

Odpowiedzialność cywilna a uznaniowość decyzji członków zarządu spółek kapitałowych

Mądrość ludowa uczy, że nie ma zysku bez ryzyka. Z tego samego źródła pochodzi inne przysłowie, mianowicie: jeśli się nawarzyło piwa, to trzeba je wypić.

Te dwa przysłowia o uniwersalnym przesłaniu trafnie oddają również kluczowy aspekt problematyki cywilnoprawnej odpowiedzialności członków zarządu za działania związane z pełnieniem funkcji w ramach organu spółki: z jednej strony bowiem menedżerowie zobowiązani są do pomnażania majątku spółki, co wymaga niekiedy podejmowania ryzyka gospodarczego, z drugiej zaś ich działania nie mogą być całkowicie dowolne i wyjęte spod jakiegokolwiek weryfikacji pod kątem legalności. Praktycznie istotne będzie ustalenie, co w kontekście decyzji korporacyjnych – w głównej mierze przecież biznesowych – oznaczać będzie pojęcie legalności, skoro kontekst ten nasuwa raczej inne kryteria, takie jak celowość, efektywność, rentowność czy uzasadnione ryzyko ekonomiczne. Jakkolwiek członek zarządu powinien przy wykonywaniu swoich obowiązków dołożyć staranności wynikającej z zawodowego charakteru swojej działalności (art. 293 § 2, art. 483 § 2 kodeksu spółek handlowych), to jednak w praktyce gospodarczej niektóre decyzje mogą okazać się nietrafione, w konsekwencji czego spółka może ponieść szkodę. Tymczasem zgodnie z art. 293 § 1 oraz art. 483 § 1 kodeksu członek zarządu odpowiada wobec spółki za szkodę wyrzą-

dzoną działaniem lub zaniechaniem sprzecznym z prawem lub postanowieniami statutu spółki, chyba że nie ponosi winy. W orzeczeniu z dnia 9 lutego 2006 r. (sygn. akt V CSK 128/05) Sąd Najwyższy doprecyzował, że ustalenie bezprawności w rozumieniu art. 293 kodeksu nie może ograniczać się jedynie do ogólnikowego stwierdzenia, że działanie lub zaniechanie było sprzeczne z prawem lub umową spółki, lecz powinno wskazywać – z przytoczeniem konkretnych przepisów prawa lub postanowień umowy – na czym polegała sprzeczność zachowania członka organu spółki z oznaczonym przepisem prawa lub postanowieniem umowy.

Teza ta oznacza przychylenie się SN do kazuistycznego ujmowania obowiązku zarządu, co sprowadza się do założenia, że o ile dana powinność nie wynika wprost z ustawy ani z umo-

wy spółki, nie może być mowy o bezprawności działania. Co ważne, zdaniem SN samo uchybienie art. 293 § 2 kodeksu, a więc obowiązkowi staranności wynikającej z zawodowego charakteru działalności członka zarządu, nie stanowi per se działania lub zaniechania sprzecznego z prawem. Miernik staranności wskazany w tym przepisie stanowi bowiem kryterium winy i jego spełnienie nie zwalnia od obowiązku ustalenia bezprawności.

Zgodnie z ogólnymi zasadami ciężaru dowodu (art. 6 kodeksu cywilnego) powód musi wykazać bezprawność działania członka organu rozumianą jako naruszenie określonej normy, a także szkodę wynikającą z takiego naruszenia oraz związek przyczynowy między naruszeniem a szkodą (zob. też wyrok SA w Poznaniu z dnia 25 października 2006 r.; sygn. akt I ACA 450/06). Wyrażona



Arkadiusz Radwan

w art. 293 kodeksu spółek handlowych reguła dowodowa w postaci domniemania dotyczy jedynie winy. Obecna linia orzecznicza odwołująca się do naruszenia skonkretyzowanych ex ante norm powinnościowych wyznacza spory obszar bezpieczeństwa dla członków zarządu. Z drugiej strony wątpliwa jest jej efektywność z punktu widzenia ochrony interesów współników. Ci ostat-

ni mogą judykaturę SN odczytywać jako impuls do kazuistycznego podejścia do formułowania umów spółek, tak aby ująć w umowie wszelkie możliwe przypadki działania zarządu.

Pogląd wyrażony przez SN zasługuje zatem na rewizję, gdyż z jednej strony czyni odpowiedzialność członków zarządu wobec spółki niemal iluzoryczną, z drugiej zaś nakłada na strony umowy spółki niepotrzebny ciężar kontraktowy. Ewentualna rewizja stanowiska SN nie powinna jednak iść w kierunku badania ekonomicznych przesłanek decyzji gospodarczych; sąd nie powinien być superarbitrem gospodarczym, członkiem zarządu powinna pozostać pewna uznaniowość oraz bezpieczna przystań (safe harbour), w ramach której mogą podejmować decyzje biznesowe. Prawo nie powinno stawać się źródłem niepotrzebnej awersji do ryzyka. W tej mierze pouczający jest dorobek innych państw w zakresie rozwoju teorii tzw. business judgement rule. Zasada ta pochodząca z tradycji anglosaskiej (§ 401 ALI Principles of Corporate Governance), została również niedawno skodyfikowana w prawie niemieckim (§ 93 ust. 1 AktG). Członek zarządu zobowiązany jest do lojalności wobec spółki i w związku z tym odpowiada za każde działanie będące źródłem szkody dla spółki.

Z drugiej strony uznaje się (domniemanie wzruszalne), że członek zarządu należyćnie spełniał swoje obowiązki i nie mo-

że być pociągnięty do odpowiedzialności, jeżeli (1) w granicach ekonomicznej uznaniowości, (2) z dochowaniem staranności wynikającej z zawodowego charakteru działalności, (3) nie mając przy tym własnego interesu w określonym rozstrzygnięciu ani (4) nie będąc zależnym od podmiotu mogącego mieć taki interes i (5) w oparciu o adekwatne informacje dostępne w momencie podejmowania decyzji, (6) podejmował działanie mające na celu dobro spółki. Wymienione przesłanki, jakkolwiek sformułowane w doktrynie państw obcych, są bardzo pouczające dla polskiej praktyki korporacyjnej. Należy bowiem postuluwać odwrót od powszechnie przyjętej linii orzeczniczej SN – warto zachować ostrożność; lepiej, żeby żaden z czytelników czy też klientów czytelników nie dostarczył materiału do takiego precedensu.

*dr Arkadiusz Radwan
Autor jest konsultantem w Kancelarii Kubas Kos Gaertner – Adwokaci. Absolwent kilku uczelni: Studium Zarządzania i Biznesu UJ, Wydziału Prawa i Administracji UJ, Friedrich-Schiller-Universität w Jenie, Hauser Research Scholar na New York University. Obecnie prezes Centrum C-Law.org oraz redaktor naczelny Czasopisma Kwartalnego HUK. Jego zainteresowania zawodowe skupiają się wokół prawa spółek, prawa rynku kapitałowego, ekonomicznej analizy prawa, europejskiego prawa gospodarczego, międzynarodowego prawa handlowego oraz edukacji prawniczej.*



Wiążące polecenia a odpowiedzialność wobec spółki

Z art. 207 kodeksu spółek handlowych można wywieść wniosek, że członkowie zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zobowiązani są do wykonywania uchwał współników zawierających polecenia dotyczące prowadzenia spraw spółki, o ile nie innego nie wynika z umowy spółki. Słuszność powyższej tezy potwierdza jednoznacznie przepis art. 219 § 2 k.s.h., który w przeciwieństwie do reguł właściwych dla spółki akcyjnej (art. 375¹ k.s.h.) adresuje zakaz wydawania poleceń w zakresie zarządzania spółką z o.o. tylko do rady nadzorczej, nie odnosząc go do zgromadzenia współników.

Instytucja wiążących poleceń wyraża podstawowy zamysł, który przyświecał wykrowaniu spółki z o.o. jako formy organizacyjnej zapewniającej udziałowcom z jednej strony wyłączenie odpowiedzialności za długi spółki (jak w spółce akcyjnej), z drugiej zaś pozwalającą na bezpośrednio ingerowanie we wszelkie sprawy korporacji i prowadzonego przez nią przedsiębiorstwa (jak w spółkach osobowych). W tym właśnie zasadzie się podstawowa różnica między obydwoma typami spółki kapitałowej, co do której nie jest z natury rzeczy

przesądzone, czy ma być ona zorganizowana hierarchicznie (omnipotencja współników), czy też parytetowo (ściśle rozdziel władzy). O ile w Europie idea ta znajduje wyraz w ustawowym wyodrębnieniu hierarchicznej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i parytetowej spółki akcyjnej, o tyle w USA jest wykorzystywana w praktycznym kształtowaniu przez zainteresowanych jednolitego wzorca korporacji jako spółki zamkniętej (close corporation) bądź publicznej (publicly held corporation).

Uchwały niewadliwe

Zasadniczym wnioskiem, jaki płynie z faktu ustawowego zobligowania członków zarządu do wykonywania niewadliwych uchwał współników, jest niedopuszczalność czynienia im w przypadku wyrządzenia szkody spółce zarzutu bezprawności działania jako przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej wobec spółki (art. 293 § 1 k.s.h.). Godzi się bowiem zauważyć, że zgromadzenie współników jako najwyższy organ spółki ma bezwzględne prawo domagać się od zarządu wykonania wiążącego polecenia. Ale tym samym przejmując na siebie pełne ryzy-

ko nietrafnej decyzji. W przeciwnym razie członkowie zarządu, działając zgodnie z prawem i umową spółki, stałby się gwarantami naprawienia szkód spowodowanych poleceniami samych współników. Dlatego też członkowie zarządu spółki z o.o. nie ponoszą wobec spółki odpowiedzialności za szkody wyrządzone działaniami lub zaniechaniami stanowiącymi wykonanie uchwały współników formułującej polecenie w zakresie prowadzenia spraw spółki.

Uchwały nieważne

Nie budzi wątpliwości, że zarząd powinien powstrzymać się od wykonania uchwały sprzecznej z prawem bez względu na to, czy zostało wytoczone powództwo o stwierdzenie jej nieważności. Uchwała taka nie ma mocy wiążącej, a w konsekwencji zarząd decydując się na jej wykonanie, działa na własne ryzyko i odpowiedzialność. Dlatego też powołanie się na uchwałę sprzeczną z prawem nie może zasadniczo zwalniać członków zarządu z odpowiedzialności wobec spółki.

Wykonanie przez członków zarządu uchwały, której nieważność zostanie następnie stwier-

dzona wyrokiem sądowym (art. 252 k.s.h.), nie prowadzi jednak automatycznie do ich odpowiedzialności za szkody wyrządzone spółce. Nie ma bowiem powodów, aby z góry zakładać, że wykonanie takiej uchwały stanowiło naruszenie ustawowego miernika zawodowej staranności (art. 293 § 2 k.s.h.). Ponieważ przyczyn nieważności są często nader sporne, nie zawsze można przypisać członkom zarządu naruszenia wymaganej staranności. Nieusprawiedliwione byłoby stawianie wobec zarządu wymagań oznaczających ponoszenie odpowiedzialności gwarancyjnej za błędą oceną poprawności uchwały, skoro nawet sądy miewają istotne problemy z ustaleniami w tym względzie.

Uchwały wzruszalne

Z kolei uchwały sprzeczne z umową spółki bądź dobrymi obyczajami wiążą zarząd, dopóki nie zostaną prawomocnie uchylone (art. 249 k.s.h.). Jeżeli uchwała nie została zaskarżona w stosownym terminie, zarząd ma bezwzględny obowiązek jej wykonania, z analogicznymi konsekwencjami jak w przypadku uchwał niewadliwych. Natomiast w przypadku uchwały wykonanej przez za-



Mirosław Cejmer

rząd, a następnie uchylonej przez sąd (z mocą wsteczną), członkowie zarządu nie mogą zasadniczo uwolnić się od odpowiedzialności wobec spółki. Również w tym przypadku wykonanie uchylonej uchwały nie musi jednak prowadzić do powstania odpowiedzialności, skoro nie jest automatycznie przesądzony fakt niezachowania zawodowej staranności (art. 293 § 2 k.s.h.).

Kodeksowa regulacja zaskarżalności uchwał, zwłaszcza w świetle hierarchicznej struktury organizacyjnej, nie daje podstaw dla przyjęcia tezy o ciąży obowiązków zaskarżenia uchwały, która mogłaby być sprzeczną, ich zdaniem, z umową spółki bądź dobrymi obyczajami. Negując istnienie takiego obowiązku, trudno byłoby – w świe-

tle art. 293 k.s.h. – odmówić członkom zarządu prawa do powołania się na wykonanie uchwały współników jako okoliczności wyłączającej odpowiedzialność wobec spółki z tytułu wyrządzenia jej szkody.

*dr Mirosław Cejmer
Autor jest konsultantem w Kancelarii Kubas Kos Gaertner – Adwokaci. Absolwent WPiA Uniwersytetu Warszawskiego, podyplomowego studium bankowości SGH oraz Wydziału Nauk o Państwie i Prawie Uniwersytetu Frydryka i Wilhelma w Bonn; doktor nauk prawnych Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Specjalizuje się w polskim i międzynarodowym prawie spółek, jak również problematyce prawnoporównawczej korporacji kapitałowych i rynku kapitałowego w Europie i USA. Jego zainteresowania zawodowe obejmują również szerokie obszary prawa cywilnego i gospodarczego. Członek międzynarodowego think tanku Centrum C-Law.org oraz rady programowej Czasopisma Kwartalnego HUK; adiunkt na WPiA Krakowskiej Szkoły Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzejewskiego, referent na wielu konferencjach międzynarodowych organizacji gospodarczych oraz Komisji Europejskiej, autor i redaktor serii wydawniczej „Europejskie prawo spółek”.*